

Wędrowny muzykant-3

sł. J. v. Eichendorff/ pol. A. Lam

Der wandernde Musikant- 3

muz. J. Kaniowski

$\text{♩} = 140$

D A D Em Bm E7 G A

Wę - dru-ję przez zie - lo - ny kraj, mi - nę - ła zi - ma o - to, na
wo - ną zo - rzą wsta - je dzień, ja zser - ca tym się cie - szę, więc

9 D A D Em E7 G

szy - i zło - tą wstażkę mam dzwo - ne - czki na niej dzwonią Czer
tra - cam stru - ny mo - je wnet, i do - bry Bóg mnie

17 2. D G

wie - dzie. Po - ły - ska sre - brem by - stry prąd, głos dzwon - ków -
Zdia - men - tu mo - je ser - ce jest, ka - mie - ni

24 F#m Am7 B7 Em G

- się roz - le - ga, i du - sza wo - ła szczę - sny bądź! I ze - wsząd
dro - gich kwia tem, na ca - ły kraj i - skier - ki śle ty - się - cznym

32 1. A 2. D

po - zdro - wie - nia. blaskiem Ich rei - se ü - bers grü - ne Land,
cud - nym Morgen tut ein'n ro - ten Schein,

41

der Win - ter ist ver - gan - gen, hab um den Hals ein gül - den Band
den recht mein Her - ze spü - ret da greif ich in die Sai - ten ein,

49 1. 2.

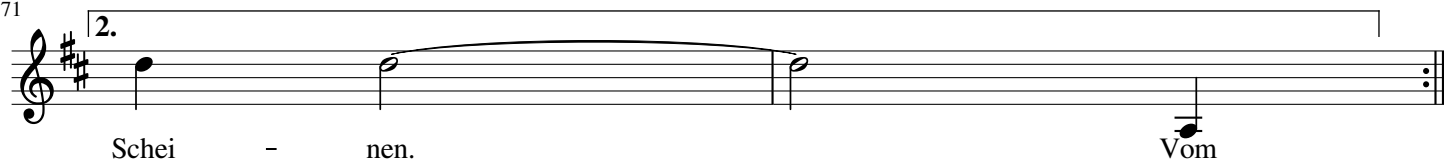
da - ran die Lau - te han - gen. Der füh - ret. So sil - bern
der lie - be Gott mich Mein Herz ist

56

geht der Strö - me Lauf, fern - ü - ber schallt Ge - läu - te,
recht von Dia - mant, ein Blum von E - del - stei - nen,

63 1.

Die See - le ruft in sich: Glück auf! Rings grü - ßen fro - he Leu - te.
die fun - kelt lu - stig ü - bers Land in tau - send schö - nen



Wędruję przez zielony kraj, minęła zima oto,
 Na szyi złotą wstążkę mam, dzwoneczki na niej dzwonią.
 Czerwoną zorzą wstaje dzień, ja z serca tym się cieszę,
 Więc trącam struny moje wnet, i dobry Bóg mnie wiedzie.
 Połyska srebrem bystry prąd, głos dzwoneczków się rozlega,
 I dusza woła: szczęśny bądź! I zewsząd pozdrowienia.
 Z diamentu moje serce jest, kamieni drogich kwiatem
 Na cały kraj iskierki śle tysięcznym cudnym blaskiem.
 W daleki rzuca z zamku świat panienka wzrok ciekawie,
 Kochanek ją w ramionach ma, i patrzy stamtąd na mnie.
 Jak pięknaś ty! A w ciemny las strumienie rącho płyną,
 W zielonym lesie śpiewaj tak, byś, serce, wolne było!
 Zostawia w mroku słońce nas, by się orzeźwić morzem
 Więc spoczne po uciechach dnia w czerwonym chłodzie zorzy.
 Wysoko pasie w cichą noc złociste owce księżyc,
 I czuwa Bóg nad światem w krąg, gdzie śpię na gołej ziemi.
 O jak daleko zwodny fałsz! Na ziemi śpij bezpiecznie,
 Bóg nad twym sercem trzyma straż, by smutek go nie dręczył!

Ich reise übers grüne Land, der Winter ist vergangen,
 Hab um den Hals ein gülden Band, daran die Laute hangen.
 Der Morgen tut ein'n roten Schein, den recht mein Herze spüret,
 Da greif ich in die Saiten ein, der liebe Gott mich führet.
 So silbern geht der Ströme Lauf, fernüber schallt Geläute,
 Die Seele ruft in sich: Glück auf! Rings grüßen frohe Leute.
 Mein Herz ist recht von Diamant, ein Blum von Edelsteinen,
 Die funkelt lustig übern Land, in tausend schönen Scheinen.
 Vom Schlosse in die weite Welt schaut eine Jungfrau 'runter,
 Der Liebste sie im Arme hält, die sehn nach mir herunter.
 Wie bist du schön! Hinaus, im Wald gehn Wasser auf und unter,
 Im grünen Wald sing, daß es schallt, mein Herz, blieb frei und munter!
 Die Sonne uns im Dunkeln läßt, im Meere sich zu spülen,
 Da ruh ich aus vom Tagesfest fromm in der roten Kühle.
 Hoch führet durch die stille Nacht der Mond die goldnen Schafe,
 Den Kreis der Erden Gott bewacht, wo ich tief unten schlafe.
 Wie liegt all falsche Pracht so weit! Schlaf wohl auf stiller Erde,
 Gott schütz dein Herz in Ewigkeit, daß es nicht traurig werde!